

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 249

Katowice, czwartek 27-go października 1932 r.

Rok 31

Krzyczą z przyzwyczajenia.

Wiele wrzawy w śląskim świecie politycznym narobił niedzielny zjazd delegatów N. Ch. Z. P. Przyznać bezstronnie trzeba, że był to zjazd, podczas którego obrad górowała jedynie troska o pclepszenie bytu wszystkich warstw społeczeństwa śląskiego, najbardziej dotkniętego w całej Polsce srożącym się kryzysem. Poszczególne referenci nie ukrywali nic pod korcem, nie nie obwiali w bawelnę, jasno i po męsku przedstawiali położenie na Śląsku tak, jakim ono istotnie jest. Ale zjazd nietylko wytykał bolączki, nietylko szukał złych stron, nie ograniczał się do bezpłodnego podnoszenia zarzutów, ale również wskazywał drogi i środki, zmierzające do złagodzenia skutków kryzysowej choroby. I tu właśnie tkwi podstawowa różnica między ostatnim zjazdem N. Ch. Z. P., a wszelkimi innymi zjazdami i wiecami notorycznych malkontentów, szukających wiecznie dziur na całym, a przynajmniej nie trudzących się wyszukaniem takich czy innych środków zaradczych.

Już sam zjazd niedzielny jest tego klasycznym przykładem. Były na nim poruszane obok zagadnień politycznych również i gospodarcze, które przede wszystkim obchodzą ogół ludu śląskiego, jako że traktują o sposobach wydzignięcia społeczeństwa z toni biedy, w jaką wtrącone zostało przez kataklizm przesileniowy. Otóż nad temi podstawowymi zagadnieniami gazety polskiej cpozycji lekko przechodzą do porządku dziennego, z tem większą natomiast mrią uderzają w momenty polityczne, a w pierwszym rzędzie kruszą kopje w obronie rzekomo zagrożonej autonomji. Zobaczmy o co im chodzi. Referent, omawiając tę sprawę na zjeździe, w ten sposób ujmuje to zagadnienie:

„... Jesteśmy zatem zwolennikami tych stron autonomji, które odpowiadają gospodarczym, socjalnym i kulturalnym potrzebom naszej prowincji, które mogą wpłynąć na tempo i treść rozwoju prac ttejszego społeczeństwa, które wszystkie dadzą się pomieścić w scharmonizowanym z ustrojem prawnym Polski szerokim samorządzie gospodarczym i kulturalnym.

Natomiast walczyliśmy i będziemy walczyć z temi przerostami politycznymi autonomji śląskiej, które nie służą dobru ludu, a powodują, że Sejm Śląski staje się ogniskiem nieuzasadnionych ambicyj politycznych, platformą caciektych walk partyjnych, ośrodkiem politycznym namietności i niepokoju, ośrodkiem nieróbstwa i skłonności do przesadnej krytyki i przekraczania własnej kompetencji. My chcemy, aby w przyszłym ustroju ciał uchwalające śląskiego samorządu było czynnikiem myśli obywatelskiej, kuźnią pożytecznej dla Śląska i państwa pracy. I dlatego właśnie ciągle żądamy pozbawienia posłów Sejmu Śląskiego nietykalności i odebrania im miesięcznych dyet. Miesięczne pensje w sejmiku naszymi załatwiającym niewielką stosunkowo ilość spraw, przyczyniają się do wytworzenia typu zawodowego polityka prowincjonalnego najgorsze-

Do Hindenburga należy ostatnie słowo.

Wyrok lipski wytworzył chaos w stosunkach między Prusami a rządem Rzeszy.

Berlin. Salomonowy wyrok Trybunału Rzeszy w Lipsku w sprawie konfliktu konstytucyjnego pomiędzy rządem von Papena a rządem Prus wywołał niezwykłą sytuację prawną i polityczną. Wynika z niego, że von Papen miał rację, wydając dekret z ustanowieniem komisarza Prus. Ale jednocześnie i dawny gabinet Prus pod wodzą premiera Brauna miał rację, dopominając się o swoje prawa, które Trybunał w Lipsku uznał za istniejące nadal.

Istnieją więc dwa rządy Prus, z których jeden komisarzyczny trzyma władzę w rękę, a drugi, przepędzony siłą z gmachów ministerjalnych, ma teoretyczne prawo do rządzenia.

Z wyroku cieszą się narazie wszyscy. Zdaje się, że nie obejdzie się bez cesarskiego cicią Hindenburga. Jakkolwiek porozumienie von Papena z Braunem wydaje się wątpliwe.

Owacje dla Brauna.

Berlin. Gabinet pruski zebrał się wczoraj przed południem na narady w gmachu ministerstwa opieki społecznej. Wszyscy członkowie dawnego rządu pruskiego przybyli na posiedzenie, przerywając swe podróże propagandowe. Zebrany na ulicach tłum urządził premierowi pruskiemu Braunowi owacje. Obrady poświęcone były omówieniu ogólnej sytuacji, powstałej po ogłoszeniu orzeczenia trybunału lipskiego. Żadnej decyzji nie powzięto. W wyniku dłuższej dyskusji premier Braun jedynie scharakteryzował zgodne stanowisko gabinetu. Rząd pruski uważa, że wyrok trybunału lipskiego daje pewne i miarodajne podstawy do uporządkowania sytuacji. Rząd ma nietylko prawo, ale i

obowiązek korzystania z przysługujących mu po wyroku kompetencji. Rząd wykonywując swe prawo starać się będzie o możliwie zgodną współpracę z innymi czynnikami odpowiedzialnymi i kie-

rować się będzie przytem wyłącznie względami na interes Rzeszy i Prus. Poza tem oświadczeniem premier Braun zapowiedział udzielenie dalszych wyjaśnień na konferencji prasowej.

Braun u Hindenburga.

Berlin. Mimo, że na posiedzeniu gabinetu pruskiego nie powzięto żadnej ostatecznej decyzji, pojawiła się wiadomość, że premier Braun zamierza odbyć konferencję z prezydentem Rzeszy Hindenburgiem. Według doniesień prasy interwencja Premiera Brauna u prezydenta Rzeszy miałaby na celu wyraźne rozgraniczenie kompetencji dawnego rządu pruskiego i rządu komisarzycznego. O ile na tej drodze nie da się osiągnąć porozumienia, pozostanie możność rozstrzygnięcia kwestyj spornych jeszcze za pośrednictwem rady państwa Rzeszy. Wy starczy w tym względzie, aby Bawaria podjęła inicjatywę zebrania się Rady Państwa, a wówczas kraje południowe Niemiec, popierające w Lipsku skarge

pruską wraz z instruowanymi przez rząd Brauna przedstawicielami pruskiemi rozporządzałyby dostateczną większością. W związku z tem nabrała wagi kwestja reaktywowania zawieszonych w urzędowaniu przez komisarza Rzeszy dawnych przedstawicieli Prus w radzie państwa Rzeszy dyrektorów ministerjalnych Brechta i Badta, którzy ostatnio popierali oskarżenie rządu pruskiego przeciwko rządowi Rzeszy w Trybunału w Lipsku. Jak wynika z ostatnich oświadczeń premiera Brauna na konferencji prasowej, rząd pruski podobnie jak i rząd Rzeszy najchętniej widzieliby rozwiązanie wytworzonej sytuacji przez wybór nowego premiera Prus.

Nowy gdański komisarz Ligi Narodów w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj rano przybył do Warszawy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Rosting. O godz. 11 p. Rosting złożył wizytę p. Premierowi Prystorowi, poczem udał się na Zamek, gdzie wpisał się do księgi audjencyjnej.

Warszawa. Nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Helmer Rosting złożył wizytę ministrowi Zaleskiemu oraz podsekretarzowi stanu w Mini-

sterstwie Spraw Zagranicznych Beckowi, poczem odbył szereg rozmów z wyższymi urzędnikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z okazji pobytu Komisarza Rostinga w Warszawie minister Zaleski wydał wieczorem przyjęcie, w którym m. in. wzięli udział wiceminister Beck, wiceminister Koc, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku min. Papee, dyrektor Sokolowski, minister Szumla-kowski i inni.

go gatunku. Miljonowe sumy, idące na ten cel, można rzucić na inne pożyteczne dzieła, dziś np. na zagodzenie niedzy bezrobotnych, z drugiej strony uzyskaliby się w ten sposób jeszcze lepszy skład ciała ustawodawczego, do którego garnęłyby się najlepsze i najodpowiedniejsze jednostki, szukające w mandacie poselskim nie utrzymania, nie podstaw dobrej egzystencji, ale spełnienia obywatelskiego obowiązku. Dlatego z tą stroną autonomji walczyliśmy i będziemy walczyć aż do skutku.

Uważamy dalej, że sejmowi na Śląsku trzeba ograniczyć prawa, które są niebezpiecznym przerostem. Sejm Śląski to minjatura Sejmu warszawskiego, ale o daleko od tamtego szerszych nieraz prawach. Kiedy tam Pan Prezydent ma prawo odrzucić sesję budżetową, tu to prawo mu nie przysługuje. W tym kierunku uprawnienia Sejmu idą za daleko, sesje jego trwają za długo bez żadnego stąd dla kogoś pożytku.

Nie znajdzie się nikt na Śląsku, poza chyba bezpośrednio zainteresowanymi, który nie przyklasnąby powyższemu wywodowi. Rozumiemy wprawdzie, że niełatwo przyjdzie posłom sejmowi śląskiego pożegnać się z pensją miesięczną przeszło tysiąca zło-

tych, a w niektórych wypadkach blisko 2500 zł., tam zwłaszcza, gdzie mąż i żona posłują, no ale trudno znowu dla wygody i przyjemności kilku lub choćby nawet kilkunastu leniuchujących gadułów czy pyskaczy — jak się wyraził referent — obciążać budżet śląski milionowymi kwotami, które mogą z większym pożytkiem być obrócone na inne cele. A jeżeli chodzi o odjęcie sejmowi śląskiemu charakteru politycznego, to uważamy, że nie stałaby się mu znowu tak wielka krzywda. Wszak trudno przypuścić, by Śląsk miał uprawiać inną politykę niż Rzeczpospolita; sprzeciwiałoby się to zasadniczemu i życiowemu interesom spójności państwa, jako takiego. A niestety byliśmy nieraz świadkami nieudolnych usiłowań naszych posłów w sejmie śląskim do ujmowania w swe dłonie steru polityki już nie polskiej, ale międzynarodowej! Czy to Śląskowi jest potrzebne do zbawienia? Czy lud nasz ma za to płacić, że któryś z panów posłów nie mogąc wygadać się w senacie Rzplitej (bo go nikt tam nie słucha), pragnie odegrać się na terenie sejmu dzielnicowego, dając pełny upust swej podstępnej wymowie, złośliwościom i intrygom?... Stwierdzić tu trzeba, że sejm katowicki w dotychczasowej swej działalności wię-

cej czasu poświęcał owym sprawom „wielkiej polityki”, niż palącym zagadnieniom dnia z zakresu gospodarczego, społecznego i socjalnego.

To też kiedy czytamy wywody referenta, mówiącego, że „jesteśmy zwolennikami tych stron autonomji, które odpowiadają gospodarczym, socjalnym i kulturalnym potrzebom naszej prowincji, które mogą wpłynąć na tempo i treść rozwoju prac tutejszego społeczeństwa, które wszystkie dadzą się pomieścić w scharmonizowanym z ustrojem Polski samorządzie gospodarczym i kulturalnym” — przyznać musimy, że sejm w takiej postaci spełni swe posłannictwo o wiele pożyteczniejsze niż teraz, kiedy absorbują go zagadnienia natury ogólnopństwowej i światowej. Najlepiej na tem niewątpliwie wyjdzie Śląsk i państwo. Sprawy zaś polityczne zupełnie dobrze m. in. załatwiać będą mogli nasi przedstawiciele w sejmie i senacie Rzplitej, a więc tam, gdzie jest ich właściwe miejsce. W jednym państwie dwóch polityk prowadzić nie można i nie wolno! A tego właśnie chcą ci, którzy w obawie o swe djety krzyczą, że odjęcie sejmowi charakteru politycznego stanie się nie-szczęściem. Dla nich? Tak! Śląsk natomiast zyska na tem.

Należałoby raz wreszcie poskromić butę Gdańszczan. TELEGRAMY.

Gdańsk. Jak donosiliśmy w swoim czasie, znakomita tenisistka polska p. Jędrzejowska przybyła do Gdańska statkiem polskim i przy wejściu na ląd w niewłaściwy sposób potraktowana była przez gdańskiego tajnego agenta celnego, który nie zważając na dwukrotne zrewidowanie bagażu przez urzędników celnych przed opuszczeniem statku, podał ten bagaż ponownej rewizji, przy czym przedstawione pismo ambasady polskiej w Londynie z prośbą o nieczynienie p. Jędrzejowskiej przeszkód w przewiezieniu do kraju jej rakiet zignorował, jako pisane w niezrozumiałym języku angielskim (?) i nie pozwolił tych

rakiet zabrać z sobą. Jędrzejowska wróciła wobec tego na statek i wyładowała następnego dnia w Gdyni. Sprawa ta stała się przedmiotem interwencji komisarza generalnego R. P., na którą senat przesłał wyjaśnienie, biorące w obronę agenta celnego z zaznaczeniem, że nieporozumienie powstało na skutek niezajomości języka niemieckiego przez p. Jędrzejowską. Obecnie komisarz generalny R. P. przesłał senatowi nowe pismo w tej sprawie, podtrzymujące w całej rozciągłości swoje pierwotne sformułowane wywody i stwierdzające, że zachowanie się w danym wypadku gdańskiego agenta celnego a zwłaszcza wyznaczanie funkcyjnarjuszy celnych, nie posiadających języka polskiego w takim stopniu, by mogli odróżnić język polski od angielskiego, jest naruszeniem art. 14 konwencji paryskiej, obowiązującego Gdańsk do zatrudniania w służbie celnej dostatecznej ilości urzędników, władających językiem polskim. Komisarz generalny R. P. w piśmie tem m. in. stwierdził, że konwencja paryska nakłada na urzędników gdańskich obowiązek znajomości języka polskiego, a nie odwrotnie na podróżujących znajomości języka niemieckiego.

go a zwłaszcza wyznaczanie funkcyjnarjuszy celnych, nie posiadających języka polskiego w takim stopniu, by mogli odróżnić język polski od angielskiego, jest naruszeniem art. 14 konwencji paryskiej, obowiązującego Gdańsk do zatrudniania w służbie celnej dostatecznej ilości urzędników, władających językiem polskim. Komisarz generalny R. P. w piśmie tem m. in. stwierdził, że konwencja paryska nakłada na urzędników gdańskich obowiązek znajomości języka polskiego, a nie odwrotnie na podróżujących znajomości języka niemieckiego.

Odparcie bezczelnego kłamstwa.

Katowice. Pewna gazeta przyniosła dnia 9 października rb. sensacyjny artykuł pod nagłówkiem „Niesłychany wypadek skandalicznego żdzierstwa i paskarstwa — 8500 zł. zapłacono za pogrzeb śp. bohaterów lotników porucznika Żwirki i inż. Wigury“. Urząd parafjalny św. Krzyża donosi do Kurji Biskupiej, że artykuł ten jest „niesłychanym oszczerstwem“, gdyż „Parafia św. Krzyża urządziła pogrzeb lotników śp. por. Żwirki i inż. Wigury zupełnie bezpłatnie, chcąc w ten sposób uczcić ze strony Kościoła katolickiego naszych bohaterów.“

Dokąd jeszcze mamy czekać?!

Opole. Ludność polska na Śl. Opolskim w oparciu o Konwencję Genewską energicznie domaga się koncesji na gimnazjum polskie w Bytomiu. Nie licząc się z literą prawa i lekceważąc nastroje, panujące w społeczeństwie polskim, które w ostatnich czasach wyraźnie domaga się od władz polskich zastosowania represyj w postaci zamknięcia wszystkich gimnazjów niemieckich, władze niemieckie dotąd koncesji nie udzielają. Rozgoryczenie ludności polskiej Śl. Opolskiego jest wielkie.

Bezrobocie w Polsce.

Warszawa. Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła na terenie całego państwa w dniu 22 października br. 145.968 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 100 osób.

Minister Zaleski na Zamku.

Warszawa. Pan Prezydent Rzplitej — przyjął w dniu wczorajszym Ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego.

Katastrofy samolotowe.

Wilno. Z pogranicza donoszą, że na terenie powiatu kowieńskiego spadł samolot międzynarodowej komunikacji Moskwa — Ryga — Kowno — Królewiec. Wskutek wypadku 2 osoby odniosły rany. Katastrofie uległ również w pobliżu miejscowości Kochanowice sowiecki samolot komunikacyjny lecący do Rygi.

W przeciagu 5 dni z Europy do Ameryki.

Gibraltar. Nowy włoski parowiec transatlantycki „Rex“ przybył tu z Nowego Jorku po przebyciu Atlantyku w rekordowym czasie 5 dni i 7 godzin.

Echa porwania dziecka Lindbergha.

Sevilla. Policja aresztowała niejakiego Jana Saul, który rzekomo miał brać udział w porwaniu syna Lindbergha. Saul oświadczył, że zna dokładnie całą sprawę, zeznania jednak złoży jedynie przed trybunałem w Stanach Zjednoczonych. Istnieje podejrzenie, że Saul przynajmniej się do zbrodni, chcąc się w ten sposób dostać do swej ojczyzny.

Francuska teza rozbrojeniowa zwyciężyła.

Londyn. „Times“ przynosi szczegóły francuskiego planu bezpieczeństwa i rozbrojenia. W planie tym Francja utrzymała swą ogólną tezę — najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie — w całej pełni.

Planowane jest stworzenie szeregu dwustronnych układów gwarancyjnych, w dalszym etapie zniesienie pewnych kategorii broni, wreszcie wprowadzenie kontroli lotnictwa cywilnego i stworzenie międzynarodowej siły zbrojnej. Po załatwieniu tych spraw Francja przystąpi do zmniejszenia swej armji.

Według planu francuskiego wszystkie państwa podpiszą traktaty rozjemcze, nakładające na nie obowiązek oddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego zanim przystąpią do działań wojennych.

Herriotowi udało się skłonić Paul Boncoura do wyrzeczenia się myśli zredukowania czasu służby wojskowej we Francji.

Paryż. Ze szczegółów projektu rozbrojenia, opracowanego przez ministra wojny Paul Boncoura zasługuje jeszcze na uwagę, że liczba dywizyj armji francuskiej zredukowana ma być z 20 na 12.

Projekt ten uzupełniony byłby jeszcze przez specjalną organizację milicji oraz ustalenie okresu ćwiczeń rezerwistów. Przewiduje się również specjalne przysposobienie wojskowe młodzieży w wieku przedpoborowym. Wprowadzenie w

życie tych nowych zarządzeń będzie wymagało reformy kadr. Kwestja ta poddana była dokładnemu rozważaniu i zrealizowana byłaby dopiero po przyjęciu w Genewie francuskiego planu konstrukcyjnego.

Polskie listy zwyciężyły w wyborach do Wydziału Kasy Chorych huty „Pokój“.

Odbyte w dniach 25 i 26 bm. wybory przedstawicieli ubezpieczonych pracowników do Wydziału Przemysłowej Kasy Chorych huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu dały następujące wyniki: Lista nr. 1 Pracowników Umysłowych 204 gł. (2 mandaty), Lista 2 Zj. Zaw. Pol. 571 gł. (6 mand.), Lista 3 Zw. Zaw. Metal. Z. Z. 516 gł. (5 mand.), Lista 4 Zw. Metal. Chrz. Zj. Zaw. 119 gł. (1 mandat), Lista nr. 5 Zw. Metal. Zjed. Chrz. Zw. Zawod. 306 gł. (3 mand.), Lista 6 niezwiązkowa 104 gł. (1 mandat), Lista 7 niem. zw. zaw. 535 gł. (5 mand.), Lista 8 Zw. Rob. Przemysł. Metal. w Polsce 127 gł. (1 mandat).

Z 3169 uprawnionych do głosowania oddano głosów 2509.

Na 24 mandaty Polacy uzyskali 16 mandatów, Niemcy 5. Mieszanych mandatów jest 3, w czem 2 polskie, 1 niemiecki. Przy poprzednich wyborach w r. 1928 Polacy mieli tylko 10 mandatów, Niemcy aż 13, 1 mandat mieszany.

Wynik więc obecnych wyborów stanowi piękny sukces polskości.

Sukces uzyskał również Zw. Met. Z. Z., który przy wyborach w r. 1928 nie uzyskał żadnego mandatu, obecnie zaś zdobył 5 mandatów.

Awanturyczny mąż przekupki sprawił kłopot policji.

Król. Huta. W dniu wczorajszym o godz. 13.30 przybył na plac targowy koło Hali Targowej w Król. Hucie Kania Wiktor, zamieszkały w Król. Hucie przy ul. 3 Maja 72 do straganu swej żony, przekupki, poczem zaczął ze straganu zrzucić nagromadzony tam towar, jak jarzyny i t. d. i usiłował wywrócić stragan wraz z towarem. Na prośbę Kaniowej wkroczył funkcjonariusz policyjny, usiłując uspokoić awanturującego się Kanię. Podczas tego został funkcjonariusz policyjny otoczony przez zgromadzony tłum w ilości 200 osób, który zajął wobec funkcjonariusza groźną postawę. Na pomoc otoczonemu funkcjonariuszowi przybyło kilkunastu policjan-

tów, którzy najpierw wezwali tłum do rozejścia się. Tłum jednak nie uczynił zadość temu, lecz począł obrzucać funkcjonariuszów policyjnych odłamkami desek i innymi przedmiotami. W trakcie uspakajania zostały aresztowane cztery osoby, wśród nich Kania. Funkcjonariusze policyjni nie doznali poważniejszych uszkodzeń cielesnych z wyjątkiem trzech funkcjonariuszów, którym zadano lżejsze urazy cielesne. Tłum rozproszony przez policję rozszedł się. Zatrzymani po przesłuchaniu zostaną oddani do dyspozycji władz sądowych. Pozaatem policja bada resztę osób, które brały udział w tej awanturze.

Okupiona zbrodnia.

48) (Ciąg dalszy)

Wreszcie nadszedł i Edgar.

Przy stole Zuzana bacznie obserwowała Korneta. Zdawało się jej, że z jego twarzy wyczyta to, czego jej dotychczas nie powiedziała Sabina. I on był błąd, a na czole jego leżał cień poważnej zadumy.

— Może ja wyobrażam sobie to, co nie jest, — myślała młoda dziewczyna — lecz o ile z wyrazu tej twarzy wznoszącej się, on znalazł się i powiedział stanowcze słowo pożegnania.

Tak bardzo pragnęła wierzyć w jego siłę i wielkość charakteru.

Osterrot kazał zamrozić szampana i pilnować, by wszyscy mieli pełne kieliszki.

Nagle rozległ się grzmot i silny wiatr zawiął od okna. Służący sprzątał właśnie kieliszki ze stołu.

Osterrot powstał i jął się żegnać.

— Darujcie mi, ale już odejdę do siebie. Proszę kochany panie Kornet, zostań pan jeszcze z paniami. Wypalisz pan papierosa. Wypijecie razem kawę.

— Bywaj pan zdrów, serdeczne dzięki za przyjemne chwile, jakie nam dostarczyło pańskie towarzystwo. Ponieważ

pan jutro rano odjeżdżasz, mówię już dziś: do widzenia! Wracaj pan pod opieką Bożą do ojczystego kraju. — oC do mnie, w zimie stale mieszkam w stolicy, tylko podczas lata włóczęgą jestem. Może też spotkamy się jeszcze kiedyś w życiu. Chociaż mi już wcale mało czasu staje do ukończenia mej ziemskiej pielgrzymki. A więc jeszcze raz do widzenia!

Wzruszony, ścisnął Edgar rękę starszego mężczyzny, skłonił się i wyszedł.

Zagrzmiało głośnie, błyskawice jedna po drugiej rzucały z okien blask oślepiający.

Przed hotelem było już jakby wzmiotł, deszcz wielkimi kroplami tłukł o ściany domu, grzmoty huczały na różne tony, zależnie od odległości uderzenia. Sabina i Edgar stali przy otwartym oknie zapatrzeni na szalejący żywioł. Zuzanna zaś, korzystając, że nie zwracali na nią uwagi, uciekła do wuja.

W chwili, kiedy z pośpiechem otworzyła drzwi i zamykała je, piorun uderzył w mur kamienicy hotelowej i przetrwał widocznie jeden z przewodów elektrycznych, gdyż żarówka elektryczna w korytarzu i w pokoju najbliższym położonych zgasła.

Edgar otoczył ramieniem stojącą przy nim kobietę i tak stali przytuleni do siebie w niemym uścisku.

To była ich godzina pojednania. Nie mieli sobie już nic więcej do powiedzenia.

Edgar pytał siebie w duchu: czy to przepowiednie, czy też całe przyszłe życie moje podobne będzie do tej chwili?

Sabina zaś myślała: teraz niczego się już nie boję. Niczego w naturze, niczego na świecie, kiedy on jest przy mnie.

Tymczasem Jan Osterrot, w którego pokoju światło elektryczne nie było zgasło, gdyż lampa połączona była z innym, nieuszkodzonym przewodem dobrotnie żartując, namawiał Zuzannę, aby nie traciła ostatnich chwil towarzystwa pana Korneta, bo to człowiek bardzo porządny i godny szacunku — mówił.

Burza oddalać się poczęła, Zuzanna postanowiła powrócić do salonu.

Wtedy to, w ciemnym pokoju, przy bładem świetle palącej się naprzeciw okien latarni gazowej, dostrzegła dwoje stojących przy oknie, przytulonych do siebie: Edgara i Sabinę.

Dziewczyna jęknęła głośno.

Posłyszeli jej jęk i odsunęli się od siebie. Sabina odwróciła głowę i spostrzegła Zuzannę, która jak skamieniała stała na miejscu. — Lecz młoda ko-

bieta nie uważała za potrzebne wypowiedzieć choć kilka słów wyjaśnienia.

Odetchnęła głęboko. Wiedziała, że chwila rozstania nadeszła, podała Edgarrowi rękę, patrząc mu prosto w oczy wzrokiem pełnym miłości.

Długo tak w milczeniu trzymali się za ręce. Był to uścisk silny, jak przysięga i połączenie do śmierci, albo pożegnania na wieki...

Sabina wyszła z podniesioną głową. Drzwi ciężko zamknęły się za nią. Silne ich uderzenie obudziło Zuzannę z odrętwienia. Postąpiła parę kroków naprzód i właśnie w tej chwili błyskawica, jedna z ostatnich oddalającej się burzy, oblała postać dziewczęcia jasną smugą światła.

Przy świetle tem Edgar dojrzał szeroko otwarte, niebieskie oczy wpatrzony w dal z wyrazem przerażenia.

Zbliżył się szybko do młodej dziewczyny i rzekł stłumionym głosem.

— Nie myśl pani źle o mnie... miłość była silniejszą niż wszystko, — a potem uniósł głowę i dodał z goryczą: mężczyźni nie są takimi, jakimi wyobrażają ich sobie młode panienki... są tylko ludźmi — więc i ja tylko człowiekiem jestem, panno Zuzanno. Silniejszych odemnie namiętności i dziwne zabiegi okoliczności łamały.

Dziewczyna milczała.

Czwartek
27
października

Wigilia Św. Szymona i Judy.
Tadeusza, apostoła.
Św. Wincentego, męczennika.
Św. Frumencjusza, Słow.: Witomił.

Jutro, piątek, 28 października: Św. Szymona i Judy Tadeusza, apostołów.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 6,25, o godz. 16,30
Księżycą o godz. 3,21, o godz. 15,20

Z historii śląskie!

27 października, 1404. Księżna-wdowa Anna po księciu Janie I, z synami swoimi Janem II i Mikołajem pozwoliła Wawrzyńcowi Wantko podnieść folwark w Rudniku, przy którym było 6 włók do rządu włościńskiej posiadłości. — 1428. Książęta, Mikołaj i Wacław, potwierdzili w Raciborzu rycerzowi Bielikowi na Kurnicy kupno wsi i folwarków Stary i Nowy Zabelków, Odre, Ligotę i Pudłowo, które kupił od braci Czenka i Mikołaja z Tworkowa i Benesza ze Świerklan. — 1835. Leopold II, hrabia Sedlnicki, został wybrany księciem biskupem wrocławskim. Wybór ten został zatwierdzony przez króla Fryderyka Wilhelma III. — 1854. W podwórze więzienia sądu powiatowego w Raciborzu ścięto komornika Jana Tomiczego z Miejsca nad Odrą, za morderstwo. — 1926. Przejęto na etat wojewódzki gimnazjum w Lublińcu. — 1931 Ks. biskup dr. Teodor Kubina obchodził 25-letni jubileusz kapłaństwa swego.

W roku: 1254. Zwłoki błogosławionego Hermana, brata św. Jacka, pochowano w kościele oo. dominikanów w Opolu. — 1254. Miasto Bytom osadził książę Władysław opolski i rac. na prawie niemieckim. — 1254. Krótko po tym roku, ks. Władysław wpadł do księstwa opawskiego (bo miał do tego słuszne powody). Wojska Otokara, margrabiego morawskiego w odpowiedzi na to napadły okoliczne włości księstwa Władysławowego. — 1255. Biskup Brunon Łomuniecki za to, że Herbert wyjednał u księcia ruskiego Daniela, iż ten nie wkroczył w posiadłości biskupie, puścił rycerzowi Herbertowi obszerne dzierżawy i zamianował go swoim podstolim.

Kupiectwo chrześcijańskie za świętowaniem niedziel.

Sprawa nowelizacji ustawy o czasie pracy w handlu stała się przedmiotem dyskusji w zreszeszeniach kupiectwa chrześcijańskiego. Organizacje kupców chrześcijańskich stolicy wypowiedziały się kategorycznie przeciwko projektowi noweli, rozszerzającemu w znacznej mierze prawo handlu w niedziele i święta. Takie same stanowisko zajęły i związki prawnicze. Analogiczne uchwały kupców i 66 ociemniałych (53 chłopców), nadchodzą do KAP. z całej Polski.

Z powyższego można wnosić, że władze państwowe wobec jedynego godnego stanowiska kupiectwa chrześcijańskiego, nie życzącego sobie handlu w dni świąteczne, odstąpią od myśli nowelizacji w tym względzie dotychczasowych przepisów.

Przewrót w radjofonji.

Doniosłego wynalazku w dziedzinie radjofonji dokonali pp. Kazimierz Skotnicki i Jerzy Heinrich. Skonstruowali oni aparat kryształowy do odbioru na głośnik. Na aparacie tym przy specjalnej antenie, będącej również wynalazkiem konstruktorów, otrzymuje się odbiór o sile aparatu lampowego. W ten sposób nieosiągalne (według słów Marconiego, wygłoszonych zaledwie 2 tygodnie temu) marzenie o otrzymaniu z kryształka większego napięcia od utamka mikroampera, stało się dzięki polskim wynalazcom, rzeczywistością. Patentem tym zainteresowały się już wytwórnie zagraniczne.

— Statystyka głuchoniemych i ociemniałych w Polsce. W Instytucie mamy obecnie 241 głuchoniemych (159 chłopców) i 66 ociemniałych (53 chłopców). W całej Polsce jest głuchoniemych obecnie 42.500, w tem dzieci w wieku szkolnym 9.100, z czego uczy się tylko 1100.

Uroczystość w Zakładzie Misyjnym w Rybniku.

Rybnik. Niedziela misyjna dnia 23 bm. była dla o. o. Misjonarzy T. St. B. wielką uroczystością. Po skończonym plebiscycie, jeszcze przed objęciem Śląska przez Polskę, zakupili oo. Misjonarze skromną willę od byłego lekarza powiatowego Boritziusa i założyli dom misyjny pod nazwą Zakład Królowej Apostołów. Pierwsi ojcowie, którzy się tutaj osiedlili byli o. Drobny, o. Sosała i o. Prodlak. Z tych pozostał o. Drobny do dziś dnia w Rybniku. Długo ojcowie ściskali się w tym ciasnym domku, pracując pilnie i gorliwie. Na zimę w roku 1930 założyli fundamenty pod nowy gmach i w ciągu roku 1931 wzrosła olbrzymia budowla przy ulicy Kościuszki, dotychczas największy gmach w mieście Rybniku. Ciężki kryzys obecnego roku nie pozwalał im jednakowoż przyspieszyć dokończenia budowy; ledwie prawie skrzydło zdolali dokończyć dotychczas. Lewe skrzydło, w którym będzie kaplica zakładowa jeszcze nie rozpoczęte. To też urządzili w prawem skrzydle w auli tymczasową kaplicę. Po tymczasowym poświęceniu, które się przy licznych udziałach księży odbyło, zostało w zeszłą niedzielę pierwsze nabożeństwo w tej kaplicy odprawione i temsamem wzięto budowę częściowo do użytku.

O godz. 9 przeniosł o. superior Puchała w procesji Przenajświętszy Sakrament ze starego gmachu do nowej kaplicy. Następnie wygłosił ks. dziekan Reginek kazanie na temat „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. Ks. dziekan w swem kazaniu omawiał rozwój Kościoła katolickiego od czasów

apostolskich, poprzez prześladowania pierwszych chrześcijan aż do misji w obecnym czasie. Szczególnie podniósł on działalność Zgromadzenia T. St. B., opierając się na własnych zebranych doświadczeniach w czasie swych podróży w Ameryce, Afryce i Azji. Po kazaniu celebrował ks. dziekan w asyście oo. Grycmana i Joachymczyka uroczystą sumę, zakończoną przez „Te Deum”. Po nabożeństwie podziękował o. superior wszystkim, którzy przez swoje składki przyczynili do powstania tego wspaniałego gmachu i prosił o dalsze poparcie do ukończenia tegoż.

Kaplice zdobi prześliczny ołtarz, dzieło szkoły przemysłowej sztuki kościelnej p. prof. Konarzewskiego w Istebnej. Ołtarz cały rzeźbiony przedstawia nam Matkę Boską na tronie z obłoku jako Królowę, koło niej Apostoły. Poza tabernakulum w półkolu ramowanym winną macią widnieje Serce P. Jezusa. Przed Przenajświętszym dwa Cherubiny po bokach na balustradzie trzymają na pochodniach wieczne światło. Balustrada pięknie wykonana z rzeźbionymi emblematami religijnymi. O pracach szkoły p. prof. Konarzewskiego, będziemy pisali w osobnym artykule. Do naszych czytelników zwracamy się z prośbą, żeby wspierali oo. Misjonarzy, aby mogli jak najrychlej ukończyć budowę, z której nowe zastępy misjonarzy wyruszą w kraje pogańskie nieść światło Ewangelii. — Składki można przekazać na P. K. O. nr. 301.972, Zakład Misyjny Rybnik.

Ociemniałych w naszym kraju jest obecnie 20.000, w tem dzieci w wieku szkolnym 2000, z czego uczy się zaledwie 400.

— Komitet fundacji ku czci śp. Żwirki i Wigury. Zarząd główny L. O. P. P. podaje do wiadomości że utworzony został komitet fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, pod przewodnictwem p. ministra komunikacji inż. Butkiewicza, z udziałem zarządu głównego L. O. P. P., zarządu głównego Aeroklubu R. P., komitetów wojewódzkich L. O. P. P. oraz aeroklubów prowincjonalnych. Działalność komitetu będzie szła w kierunku: 1. ufundowania kapitału, od którego odsetki będzie pobierała wdowa po ś. p. por. Żwirce, celem zapewnienia wychowania i wykształcenia synowi; 2. ufundowania kapitału na stypendjum inż. St. Wigury; 3. budowania samolotów polskich na zawody w 1934 roku; 4. w razie trwania komitetu poza 34 rok w kierunku konstrukcyj nowych samolotów, motorów i rozwoju lotnictwa sportowego. W związku z powyższym powołano do życia centralny komitet wykonawczy z p. prezesem dr. Z. Martynowiczem na czele.

Województwo śląskie.

* Zimowy kurs dla młodych ogrodników 1932/33. Z dniem 7 listopada b. r. rozpoczyna Śląska Izba Rolnicza tegoż roczny dwuklasowy „Zimowy kurs dla młodych zawodowych ogrodników (uczni, praktykantów i młodych pomocników) do natychmiastowego piśmiennego zgłoszenia się w Izbie Rolniczej, Katowice, ul. Ligonja 36. Uczniowie klasy I-go kursu są również zobowiązani do piśmiennego zgłoszenia się. Początek kursu jest w dniu 7 listopada 1932 r. o godz. 17 w szkole im. M. Konopnickiej, Katowice, ul. Kilińskiego.

*** Automatyzacja telefonów na Śląsku.**

Przed paru miesiącami Min. Poczty, Telegrafów i Telefonów rozpoczęło na terenie Śląska prace wstępne mające na celu zautomatyzowanie sieci telefonicznej na Śląsku. Prace te prowadzone są na razie w tych miastach, w których automatyczna sieć telefoniczna zaprowadzona zostanie najpierw, a więc: w Katowicach, Król. Hucie, Mysłowicach, Mikołowie, Ligocie, Szopienicach, Siemianowicach, Szarleju, Chebziu i Tarnowskich Górach.

Automatyczna sieć obejmie 9 tysięcy abonentów. Montaż centrali automatycznej, która znajdować się będzie w Katowicach, rozpocznie się w listopadzie b. r., a ukończenie wszelkich prac przewiduje się na listopad 1933 r. Łączenie odbywać się będzie wówczas automatycznie i każdy abonent sam się obsłuży.

Łącznie z automatyzacją rozpoczęto budowę szeregu budynków. W Katowicach nadbudowano dwa pietra w gmachu

Poczt i Telegrafów przy ul. Pocztowej, nowe zaś budynki wzniesione zostaną w Mikołowie, Szarleju i Szopienicach. Katowice i Król. Huta posiadać będą główne stacje węzłowe, pozostałe zaś 8 miast, powyżej wymienione, stacje końcowe.

Jednocześnie rozpoczęto prace nad zakładaniem kabli telefonicznych. Długość kabla obliczona jest na 70 kilometrów, wagi 74 tys. kilo. Przy pracy nad zakładaniem kabla zatrudnionych jest 500 osób. Koszt tej inwestycji wyniesie 10 milionów zł.

W Polsce automatyczne telefony posiadają już miasta: Kraków, Bielsko, Zakopane, Tarnów, Łódź, Gdynia i częściowo Warszawa.

Baczność! Baczność!
Niniejszem podaję do publicznej wiadomości iż w najbliższych dniach zostanie nowo otwarta kawiarnia i pokój do śniadań „Roma”

w Katowicach przy ul. Francuskiej 12 dom T. C. L., lokal nowoczesnie urządzone, który będzie wydawał po rewolucyjnie niskich cenach śniadania, obiady i kolacje. Kuchnia prowadzona będzie przez pierwszorzędnego specjalnego mistrza sztuki kulinarnej z czem się poleca Szan. Publiczności

Gospodarz.

arowckiego

Aresztowanie sprawcy włamania do kasy parafialnej.

Katowice. Policja aresztowała w Katowicach sprawców śmiałej kradzieży z kancelarii probostwa św. Piotra i Pawła w Katowicach. Z kancelarii tej skradziono przed tygodniem około 8000 złotych oraz pewną ilość dolarów i szylingów. Okazało się, iż sprawcą włamania był niejaki Borys, notoryczny kryminalista i kilku jego towarzyszy.

Wyroby chemiczne łupem złodziejskim.

Katowice. W nocy na 25. bm. nieznanymi sprawcy weszli do składnicy Górny. Wytwórni chem. przy ul. Jagiellońskiej 5 i skradli większą ilość różnych wyrobów chemicznych i kosmetycznych na ogólną kwotę 2.000 zł. (k)

Kradła towary od 2 miesięcy.

Katowice. Dnia 25. bm. właśc. składu kolonialnego Andrzejczakowa Marja, przytrzymała na kradzieży pieniądze i towaru kolonialnego sprzedawczkę Hildegardę Włokówną. Według zapodania uszkodzonej, Włokówna już od dwu miesięcy kradła systematycznie pieniądze z kasy sklepowej i towar, — czem uszkodzona ją na około 1.200 złotych.

Kradzieże mieszkaniowe.

Katowice. Dnia 25. bm. nieznanymi sprawcy weszli do mieszkania Łucji Rabsównej (ul. Krzywa 2) i skradli 2 złote zegarki damskie oraz 4 srebrne zegarki męskie, łącznej wartości około 600 złotych.

— Tego samego dnia w południe weszli nieznanymi sprawcy do mieszkania Feiwa Landaua (ul. Plebiscytowa 35) i skradli parę nowych męskich wysokich trzewików, płaszcz zimowy, ubranie, parę spodni, dwie czarne marynarki, parę spodni i kamizelkę. (k)

Zaopatryli się na zimę.

Katowice. W nocy na 25. bm. skradziono z gablotki na szkodę kupca Maurycyego Mańga (ul. św. Jana 15) zielony wełniany swetr damski, 12 białych jedwabnych chusteczek i 4 wełniane damskie berety.

Bogaty łup złodziejski.

Katowice. W związku z kradzieżą mieszkaniową, popełnioną w dniu 23. b. m. wieczorem w mieszkaniu Piotra Imieli - Wojtaszka (ul. Marjacka 7) ustalono, iż sprawcy prócz kradzieży srebrnego budzika, kasetki żelaznej, pierścienia złotego z brylantem i złotego krzyżyka, skradli ponadto złoty zegarek damski z czarną jedwabną tasiemką, damski złoty pierścień, srebrny naszyjnik z krzyżykiem, pierścień damski z kamieniem jasno-brązowym, złoty pierścień damski z drobnymi kamieniami, układanymi w kształcie gwiazdy, wisiorok z rubinem, ampułkę morfiny, około 100 zł. gotówki, metrykę urodzenia żony uszkodzonego Janiny Wandy W., paszport zagraniczny na nazwisko uszkodzonego, unieważnioną kartę cyrkulacyjną z roku 1925, wystawioną przez dyr. pol. w Katowicach, dwie odznaki „Orleńskie” gramofon walizkowy, wielkości 25 X 40 X 20 i budzik niklowy, łącznej wartości 2.050 zł.

Pozbawił się życia.

Zawodzie. Pozbawił się życia przy powieszeniu w mieszkaniu (ul. Halle 5) 50-letni robotnik Jan Wojtynek. Długo był upośledzony na umyśle i już w roku 1929 usiłował poderznąć sobie gardło. (k)

Najechanie samochodem.

Dąb. Na ul. Król.-Huckiej samochód osobowy najechał 14-letniego Jerzego Sikorę, który doznał złamania obu nóg. Szofer samochodu odwiózł najechanego do szpitala miejskiego w Katowicach, poczem odjechał w niewiadomym kierunku. (k)

Z tow. śpiewu im. Kościuszki.

Katowice - Brynów. W Brynowie istnieje towarzystwo śpiewu im. Kościuszki. Lekcje odbywają się w każdy wtorek i czwartek o godzinie 19 w szkole powszechnej im. Kościuszki. — Niestety na lekcje te przybywa znikoma liczba śpiewaków, tak, że praca nie idzie tak, jak iść powinna. Idą słuchy, że członkowie istnieją tylko na liście, a to dlatego, by przy szukaniu jakiejś pracy wykazać, że pracuje się społecznie. Jednakże figurowanie na liście towarzystwa a nieuczestniczenie na lekcje lub zebrania nie jest pracą społeczną. Dlatego apeluje się gorąco, by członkowie z całym zapałem pracowali w towarzystwie i by nowi członkowie wstępowali w jego szeregi.

Samobójstwo.

Mysłowice. Dnia 25. bm. przed południem pozbawił się życia przez powieszenie w mieszkaniu 55-letni inwalida górniczy Jakób Janysek (ul. Katowicka 18). Powodem targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwowy. (k)

Strajk w fabryce czekolady „Tosca”.

Mysłowice. W poniedziałek w południe wybuchł strajk w fabryce czekolady „Tosca”. Wskutek obniżki o 10 proc. zarobków, którą wprowadzono z dniem 21 bm. robotnicy, których zarobki wynosiły obecnie 20 do 40 groszy za godzinę, porzucili pracę, — protestując przeciwko nowej krzywdzącej redukcji już i tak marnych zarobków. Fabryka pracuje obecnie przy czterech siłach, które nie wstrzymały się od pracy. (k)

Z Król. Huty

Zelówki dla bezrobotnych.

Królewska Huta. Magistrat na swem posiedzeniu postanowił wydać bezrobotnym, mającym odrobić swe wsparcie, bony, upoważniające do podzelowania jednej pary trzewików. Okazało się bowiem, że bezrobotni, wyznaczeni do robót, nie mają odpowiedniego obuwia. Bony takie otrzymują ci bezrobotni, którzy już od dłuższego czasu są bez pracy i przy robotach publicznych przepracowali ponad 6 dni.

Oby ich jak najwięcej pojechało do „Vaterlandu“.

Jak się dowiadujemy, kierownik warsztatów huty Królewskiej dyr. Ponderj opuścił swe dotychczasowe stanowisko i przeniósł się na stałe do Niemiec.

Obrali sobie kioski.

Król. Huta. W związku z przytrzymaniem przez policję Wilhelma Maronia, Franciszka Koperlika i Karola Laskotę, którzy 18. bm. włamali się do warsztatu stolarskiego Lauterbacha — skąd skradli różne narzędzia stolarskie. W czasie przeprowadzonych dochodzeń udowodniono im jeszcze 10 innych kradzieży, do których przytrzymaniu się też przyznali. Specjalnością ich było odwiedzanie kiosków na terenie Król. Huty i Chorzowa, z których kradli co im tylko pod rękę przyszło. Za wszystkie złodziejskie sprawy cała trójka stanie w najbliższych dniach przed sądem.

Futra pań w niebezpieczeństwie.

W Król. Hucie znów wypłynął na widownię zbroczeniec, który oblewa kobiety kwasem solnym. Manjak, o którym nie słyszało się przez całe lato, z chwilą pierwszych zimniejszych dni, gdy panie zaczęły nosić futra, przystąpił do swej „pracy“. Do stojącej onegdaj w godzinach południowych na ul. Ks. Łukaszczyka w Król. Hucie Otylii Nocoń, rozmawiającej z jednym ze znajomych, podszedł w pewnym momencie jakiś mężczyzna i wylał jej na płaszcz kwas solny, poczem znikł szybko w tłumie. Oblana nie poniosła żadnych obrażeń na ciele, jedynie ucierpiała silnie jej garderoba. Policja, zawiadomiona o wypadku, wszczęła energiczne śledztwo.

Okradła domownika.

Król. Huta. Do mieszkania Walentego Respondek przybyła pewna dziewczyna, która, korzystając z nieuwagi właściciela mieszkania, skradła mu 110 zł. Ponieważ poszkodowany kradzież zaraz zauważył, pobiegł za nią i odebrał jej 100 zł., brakujące zaś 10 złotych przepadły bez śladu.

Bójka w restauracji.

Król. Huta. W środę, dnia 26. bm. powstała w winiarni „Cristal“ bójka. Zawezwana policja odprowadziła awanturników do aresztu. Są to Ludwik Lis i Alfons Rupik.

Zamykać mieszkania.

Król. Huta. Z niezamkniętego mieszkania Stanisława Ziemińskiego (ul. Hajducka 14) nieznanymi sprawcy skradli trzy pary bucików, teczkę ze skóry oraz reg innych drobnych rzeczy.

Z Świętochłowickiego

Z odbytej akademii.

Wielkie Piekary. W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 6 wiecz. odbyła się na sali p. Gruski w W. Piekarach akademja zagadnień polsko - niemieckich. Po zagajeniu i przywitaniu gości przez wiceprezesa Z. O. K. Z. p. Grusa, nastąpił śpiew chóru kościelnego św. Cecylja pod przewodnictwem organisty p. Rożka. Następnie profesor gimn. państw. w W. Piekarach p. Drozdowski wygłosił obszerny referat. Po referacie ustalono i odczytano rezolucję w sprawie polskiego gimnazjum w Bytomiu, którą polecono wysłać do władz miarodajnych. Na zakończenie akademji odśpiewano „Rotę“.

Los kopalni „Gothard“ zagrożony.

W dniu wczorajszym P. Wojewoda dr. Grażyński przyjął delegację mieszkańców gminy Orzegów w pow. świętochłowickim, z p. nacz. gminy Tomankiem. Delegację prowadził p. poseł Kapuściński (NChZP.). Delegacja przedstawiła P. Wojewodzie sprawę zamierzonego odstąpienia złóż węglowych nale-

Listy naszych Czytelników.

Uroczysta akademja Z. O. K. Z.

Dąbrówka Wielka. Dnia 16. bm. odbyła się w Dąbrówce Wielkiej uroczysta akademja z okazji 10-lecia Z. O. K. Z. i tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich. Akademja została rozpoczęta uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele, odprawionem przez ks. prob. Drozdka. Okolicznościowe kazanie w podniosłym duchu patriotycznym wygłosił ks. prob. Władysław Marcinkowski z sąsiedniej parafji Bobrowniki, który na prośbę zarządu miejscowego koła, nie szczędząc trudu, ofiarował się, biorąc udział w uroczystości społeczno - narodowej. Uniesiona duchem i wspomnieniami z dziejów naszej Ojczyzny, miejscowa ludność przyjęła kazanie z uczuciem wielkiej wdzięczności, zachowując w sercach niezatarte wskazówki do kierowania się w przyszłości w obronie swej św. religji i Ojczyzny. Nabożeństwo zostało zakończone hymnem „Boże coś Polskę“. Po nabożeństwie odbyła się akademja w sali gimn. Akademje zagaił miejscowy prezes Z. O. K. Z. p. Jan Nowak. Po miłym i serdecznym przywitaniu zebranych, miejscowy chór tow. śpiewu „Dąbrówka“ pod batutą kier. szkoły p. Janusa, odśpiewało kilka patriotycznych pieśni i wygłoszono kilka referatów — między nimi jeden z przeżościami — przez miejscowe nauczycielstwo i delegata z głównego zarządu p. dr. Nowaka z Król. Huty. Oprócz referatów były wygłoszone przez uczniów miejscowej szkoły dwie deklamacje. Na zakończenie akademji przewodniczący miejscowego koła Z. O. K. Z. odczytał rezolucję w sprawie otwarcia gimnazjum polskiego w Bytomiu. W odpowiedzi zebrana ludność przyjęła z oburzeniem postępowanie niemieckich rządów w stosunku do naszych braci zagranicą, domagając się natychmiastowego otwarcia albo bezwzględniego zamknięcia wszystkich niemieckich szkół na terenie całej Rzeczypospolitej. Gdy przewodniczący, dziękując publiczności za wzięcie udziału i zrozumienie obecnego stanu rzeczy, ludność z zapalem samorzutnie zaśpiewała „Rotę“. Zakończono akademję słowami „Cześć Ojczyźnie“. (s)

Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus.

Niedobczyce. Miejscowe Stow. Dziec. Jezus nie ogranicza się tylko do zbierania składek, przeznaczonych na misje, ale urządza także od niedawna

żących do miejscowej kop. „Gothard“ kopalniom po stronie niemieckiej. Delegacja wskazała przy tem że krok ten doprowadzi z konieczności do zamknięcia kopalni i koksowni „Gothard“ i pozdawi pracy załogę kopalni.

P. Wojewoda oświadczył delegacji, że sprawa poruszona przez delegację jest przedmiotem badania przez Urząd Wojewódzki, który użyje wszelkich niezbędnych po temu środków, aby zabezpieczyć interesy mieszkańców gminy i interesy robotników zatrudnionych na kop. „Gothard“. (s)

Rezolutna kobieta.

Brzeziny. Na jednej z ulic przytrzymał posterunkowy furmanek z węglem, pochodzącym z dzikiej kopalni. W chwili gdy posterunkowy usiłował doprowadzić furmankę do komisariatu, żona właściciela furmanki przeciwstawiła się zamiarowi urzędnika policyjnego. Kobieta rzuciła się na niego i podrapała go znacznie. Urzędnikowi nie pozostało nic innego, jak odprowadzić zaczepną kobietę na komisariat. Z tej okazji skorzystał jednak właściciel furmanki, który odjechał w niewiadomym kierunku. Oczywiście, że w tym wypadku nie obejdzie się bez sądów i kar, tak dla właściciela, jak i dla jego żony. (s)

W hajduckiej koksowni pogodzone się.

Wczoraj w koksowni w Wielkich Hajdukach odbyły się pertraktacje między dyrektorem koksowni a radą załogową w sprawie zlikwidowania zatargu o płace. Dyrekcja zakładów wysunęła żądanie 9 i pół proc. obniżki zarobków robotniczych. Po dłuższej konferencji zgodzono się na obniżkę 6 wzgl. 7 proc. zależnie od kategorii

zebrania miesięczne. W niedzielę misyjną, dnia 23. października br. odbyło się drugie takie zebranie na sali domu parafjalnego przy udziale około 1200 dzieci. — Zebranie, zaczęte modlitwą, przepłatane było 3 wierszami okolicznościowymi i 2 pieśniami kościelnymi. Ks. wikary Leon Haroński mówił dzieciom: „O św. Janie Kantym, który nigdy nie kłamał“, wskazując na brzydką wadę wielu dzieci, tj. na kłamstwo i zachęcał je do prawdomówności. Następnie wyjaśniał dzieciom potrzebę drobnych ofiar i wskazał, jak wypełniać należy t. zw. „Skarbonkę ofiar“ z Małego Gościa. Potem odbyła się próba teatralna. Teatr ten odegrany zostanie w niedzielę, dnia 6. listopada br., w który to dzień odbędzie się o godzinie 8 rano uroczyste nabożeństwo na intencję dzieci i poświęcenie nowego sztandaru Stow. Dziec. Jezus. Wieczorem będzie akademja misyjna i przedstawienie teatralne na rzecz misyj zagranicznych. W pracach około rozwoju Stow. Dziec. Jezus poświęca się wiele i to bezinteresownie p. Bączkówna, nauczycielka szkoły II. (r)

Założenie podkomitetu T. C. L.

Marklowice - Chałupki. Dzięki inicjatywie powiatowego komitetu T. C. L. w Rybniku powstała w ubiegłą niedzielę w Chałupkach nowa placówka tegoż towarzystwa. Mianowicie staraniem kierownika szkoły odbyło się w szkole w niedzielę po południu zebranie, na które przybyła bardzo licznie miejscowa ludność. Zebranie zagaił kierownik szkoły Mrózek, poczem przemówił do zebranych przybyły z Rybnika prezes powiatowego komitetu T. C. L. p. Basista. W treściwym referacie przedstawił on owocną działalność T. C. L. na polu szerzenia oświaty i utrwalania jedności ducha narodowego. Z kolei przemawiał zastępca bibliotekarza powiatowego p. naucz. Czerski. Podkreślił on ogromną wartość książki polskiej dla pogłębiania i szerzenia kultury narodowej wśród ludu. Wywiązała się dyskusja, w toku której jednogłośnie postanowiono założyć T. C. L. Przystąpiono do wyboru podkomitetu T. C. L., w skład którego weszli: pp. Mrózek, Salamón, Holeszówna, Sitko i inni. Powiatowy komitet T. C. L. zaopatrzył nową czytelnię w 100 tomów różnych dzieł, zaś gremjalnie zgłaszający się członkowie postanowili jaknajbardziej z nich korzystać. Nowej placówce „Szczęść Boże“. (r)

robotników. W ten sposób został zlikwidowany spór, trwający już od sierpnia br. (s)

Kradzież brązu.

Nowy Bytom. W nocy na 19 b. m. skradziono z magazynu huty „Pokoju“ w N. Bytomiu dwie puszkę z brązu, z tych jedna wagi 95 kg. a druga 44 kg. wartości 360 zł. (s)

Z Pszczyńskiego

Mikołów uczcił pamięć bohaterów przestworzy.

Wczoraj z inicjatywy związku rzerwistów w Mikołowie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za dusze tragicznie zmarłych bohaterskich lotników polskich śp. Fr. Żwirki i inż. Wł. Wigury. W nabożeństwie wzięły udział delegacje rady miejskiej i delegacje miejsc. związków z nacz. posłem Kojem i prezesem Józefem Manderą na czele.

Uderzył policjanta w głowę i uciekł.

Wesoła. W nocy na 25. bm. o godzinie 0.45 na szosie Wesoła - Morgi przy Brzezince, poster. Cyców, w czasie służby został z nienacka uderzony jakimś tępem narzędziem w prawą skroń z taką siłą, że upadł na ziemię, tracąc jednocześnie przytomność. Drugi funkcjon. polic. będący razem z C. w służbie, począł uciekającego sprawcę ścigać, a gdy nie mógł go dogonić, wystrzelił za nim trzykrotnie z rewolweru. Strzały chybiły. Okaleczonemu funkcjon. pol. udzielił pierwszej pomocy miejscowy lekarz, który stwierdził ranę na prawej skroni i uchu. Dalsze energiczne dochodzenia celem ustalenia i ujęcia sprawcy w toku. (p)

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnem złem samopoczuciu powoduje naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Żądać w aptekach i drogerjach.

Z Rybnickiego

Rekolekcje.

Rybnik. W dniach od 12 — 16 bm. odbyły się półzamknięte rekolekcje dla matek. Kazania głosił słynny kaznodzieja o. Grabowski, który potrafił zachęcić i wzruszyć matki całej parafji. W sobotę przystąpiły one gremjalnie do generalnej Spowiedzi św. Uroczyste zakończenie nastąpiło w niedzielę z generalną Komunią św., do której przystąpiło przeszło 2000 matek. Ten sam kaznodzieja przeprowadzał półzamknięte rekolekcje dla dziewcząt w ubiegłym tygodniu. Udział był bardzo liczny. W sobotę odbyła się generalna Spowiedź, w niedzielę zakończone generalną Komunią św., w której przeszło 3000 dziewcząt brało udział. Od piątku 28 bm. odbędą się półzamknięte rekolekcje dla mężów i młodzieńców. Kazania misyjne wygłosi słynny kaznodzieja o. Jezuita Kurdziel z Łęczycy. Po tak licznych udziałach matek i dziewcząt niewątpliwie wszyscy mężczyźni i młodzieńcy pójdą za ich przykładem i złożą w uroczystości Chrystusa Króla ofiarę apostołstwa Chrystusowi Królowi. W poniedziałek popoł. o godz. 3 będzie generalna Spowiedź dla mężów i młodzieńców, której będzie słuchało 20 spowiedników, tak, że każdy będzie mógł przystąpić do Sakramentów św. Na uroczyste zakończenie rekolekcji stanowych przybędzie J. E. ks. biskup Adamski i odprawi uroczyste nabożeństwo o godz. 7.30 w nowym kościele. Odnowienie parafji przez rekolekcje stanowe będzie podkładem dla Misji wewnętrznej i Akcji katolickiej w parafji. Ze strony zarządu Stow. Mężów Katolickich zachęca się członków i wszystkich mężów parafji do jak najliczniejszego udziału w tych rekolekcjach. Szczegółowy porządek tych rekolekcji będzie w następnych numerach podany.

Niedługo cieszyli się pieniędzmi.

Zory. Za kradzież 240 zł. na szkodę Franciszka Rudka z Zor, przytrzymano w toku dochodzeń 19-letniego Franciszka Hanzlika i 20-letniego Pawła Potempe, obaj z Zor. Skradzione pieniądze odebrano sprawcom w całości i zwrócono poszkodowanemu, a sprawę przekazano władzom sądowym. (r)

Zdemolowali gospodę.

Orzupowice. W nocy na 25 b. m. o godz. 0.45 w czasie zabawy na sali Łobodzińskiego w Orzupowicach powstała bójka, pomiędzy nieznanymi dotychczas osobnikami, w której zraniono kilka osób. Patrol policyjny zjawiwszy się na miejscu zastał jedynie zupełnie spustoszony lokal, powybijane szyby w oknach, połamane krzesła i stoły, odłamki połamanych sztachet, a uczestnicy bójki zbiegli. Silnie podejrzeni o spowodowanie bójki są brania Faliks i Roman Syrkowie, Bonifacy i Franciszek Sławiński wszyscy z Orzupowic oraz Julusz Skrzy piec i niejaki Magiera z Chwałęcic. Dalsze energiczne dochodzenia, celem ustalenia przyczyny bójki i ujęcia sprawców w toku. (r)

Z Tarnogórskiego

Stodoła poszła z dymem.

Sucha Góra. Dnia 24 bm. wieczorem wybuchł pożar w stodole Teofila Blaze go w Suchej Górze, niszcząc ją doszczętnie, czem wyrządził szkodę na około 2.000 zł. Ustalono, iż pożar powstał przez wypadające iskry z komina, przyległego domu mieszkalnego. (t)

Z Lublinieckiego

Na pokutę poszły do więzienia.

Lubliniec. Za kradzież pieniędzy w dniu 15 bm. w mieszkaniu Wiktora Wierczorka w Lublińcu, na szkodę Jerzego Boka również z Lublińca, przytrzymano 22-letnią Wandę Szalównę i 26-letnią Bronisławę Tokarską, obie bez stałego miejsca zamieszkania, które wraz z domieszeniem odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Lublińcu. (l)

Nietylko Śląsk lecz również Pomorze i Poznańskie zabrały głos w sprawie gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Władze niemieckie, mimo różnych obietnic, jakie poczynione zostały Polskiemu Towarzystwu Szkolnemu w Niemczech co do otwarcia polskiego gimnazjum w Bytomiu, nadal zwlekają z udzieleniem koncesji. Termin wakacyj jesiennych w szkołach niemieckich upłynął z dniem 12 października br. Już niemal dwa tygodnie trwa normalna nauka w szkołach, tymczasem młodzież polska w liczbie powyżej 100 chłopców zgłoszonych do polskiego gimnazjum w Bytomiu przebywa w domu, marnując cenny czas i niecierpliwie oczekując na dzień rozpoczęcia normalnych szkolnych zajęć.

Ow niezwykły stan rzeczy szczególnym kontrastem odbija od sytuacji niemieckiego prywatnego szkolnictwa w Polsce. Aczkolwiek mniejszość niemiecka w Polsce, liczebnie mniejsza od mniejszości polskiej w Niemczech, posiada 34 średnie zakłady naukowe z językiem wykładowym niemieckim. Z początkiem bieżącego roku szkolnego mniejszość ta otworzyła jeszcze jedno gimnazjum w woj. śląskim a mianowicie w Król. Hucie. Bez najmniejszych trudności, w tym samym dniu, w którym rozpoczęły naukę powakacyjną polskie szkoły, otworzone zostało niemieckie gimnazjum w Król. Hucie.

Sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie Polskie Towarzystwo Szkolne w Niemczech wskazuje, że tak liberalne i kurtuazyjne stanowisko władz polskich względem zabiegów „Volksbundu” śląskiego o koncesję

na gimnazjum w Król. Hucie było błędne. Należało uzależnić udzielenie koncesji na Król. Hutę od koncesji na gimnazjum bytomskie.

Zresztą opór władz pruskich zagadnienia jeszcze nie likwiduje. Bowiemy w najgorszym razie — skoro rząd pruski nie dostrzeże innego wyjścia — wobec jednego i jedynego utraconego przez Polaków w Niemczech gimnazjum bytomskiego, Niemcy mają do stracenia w Polsce aż 34 gimnazja. — Jeżeli we wzajemnych stosunkach polsko-niemieckich ma panować zasada traktatowej równości i jeżeli władze pruskie odnośnie do Polaków na Śl. Opolskim realizować jej nie chcą, natenczas winny to uczynić czynniki polskie w postaci zamknięcia wszystkich szkół niemieckich średnich w Polsce. Może krzyk Niemców, obywateli polskich, czegoś nauczy tępych i upartych dygnitarzy z pruskich władz szkolnych.

Co do tego opinia społeczeństwa polskiego jest jednomyślna. Już nietylko na terenie województwa śląskiego wypowiedziało się w tej sprawie społeczeństwo (akcję prote-

stacyjną przeprowadziły 73 różnych miejscowości G. Śląska), lecz również coraz liczniej odbywają się zebrania protestacyjne polskich towarzystw i związków na Pomorzu i w Poznańskiem. W solidarnych deklaracjach, bez względu na różnice przekonań wewnętrzno-politycznych, domagają się one od polskich władz szkolnych stanowczych posunięć retorsyjnych względem szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

Władze nasze stoją dziś przed wielkim zadaniem o doniosłej odpowiedzialności. — Chodzi tu bowiem nietylko o najżywniejsze interesy polskiej mniejszości w Niemczech, lecz również o powagę wiążących Rzeszę niemiecką traktatów a przede wszystkim Konwencji Genewskiej dla G. Śląska, jak również o prestiż Państwa Polskiego, którego nie wolno nikomu traktować jako państwa drugiej klasy. Zgodne wola społeczeństwa polskiego nietylko ułatwi polskim władzom wykonanie zarządzeń o retorsyjnym zamknięciu niemieckich szkół średnich w Polsce, lecz również zarządzenie to z pełną satysfakcją zaaprobuje.

Przegląd religijny.

Pielgrzymka młodzieży na Jasnej Górze

Pod przewodnictwem JE. ks. biskupa W. Tymienieckiego, staraniem łódzkiego koła księży prefektów w dniach 15 i 16 października br. została zorganizowana pielgrzymka jubileuszowa młodzieży szkół średnich na Jasną Górę do Częstochowy, w której wzięło udział przeszło 800 osób łącznie z personelem nauczycielskim. Pielgrzymkę prowadzi osobiście JE. ks. biskup ordynariusz w asystencji księży prefektów, biorąc udział we wszystkich nabożeństwach. Pątnicy wysłuchali uroczystej Mszy św. przed cudownym obrazem Matki Bożej, celebrowanej przez dostojnego pasterza diecezji, — przystępując wspólnie do Komunii św. Wzięli udział w Drodze Krzyżowej oraz zwiedzili zabytki historyczne klasztoru. Młodzi pątnicy żegnani serdecznie przez ojca przeora pełni wzniosłych przeżyć religijnych i podniosłego nastroju duchowego, powrócili do Łodzi.

Akademja ku czci Królowej Korony Polskiej.

W ubiegłą niedzielę 16 bm. w godzinach popołudniowych w sali rady miejskiej w Warszawie odbyła się niezwykle uroczysta akademja ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej, z racji 550-lecia jubileuszu sprowadzenia cudownego obrazu na Jasną Górę. Akademję zorganizował specjalny komitet z okazji październikowej niedzieli misyjnej celem zasilenia funduszy papieskiego dzieła rozkrzewiania wiary. Na czele komitetu stanął J. E. ks. biskup St. Gall.

Na akademję przybył Nuncjusz apostolski J. E. ks. arcybiskup Franciszek Marmaggi, ks. infułat Teofil Skalski, b. więzień bolszewicki, stały się także liczne poczty sztandarowe organizacji katolickich i polskich.

Akademję zaczęto odegraniem hymnu papieskiego, poczem chór odśpiewał „Bogarodzicę”, „Salve Regina” i „Gwiazdo jasności”. Akademję zagał ks. kan. Osifski, poczem nastąpiły przemówienia i część koncertowa.

Wspaniałomyślna fundacja.

Ks. prałat W. Maśnicki, proboszcz w L. Elisabeth koło Nowego Jorku w Ameryce, ofiarował na Katolicki Dom Akademików w Krakowie 10.000 dol. ze specjalnym przeznaczeniem dla młodzieży z Podhala. Z fundacji tej zostanie utworzonych 7 izb im. prał. Maśnickiego na bezpłatne mieszkanie dla 21 akademików z Podhala. Młodzież podhalańska pragnąc uczuciom swoim dać zewnętrzny wyraz, urządziła ku czci szlachetnego fundatora 17 bm. uroczystą akademję.

Jeden ksiądz na 224 168 wiernych.

Na skutek prześladowań religijnych które w ostatnich czasach coraz szersze zataczają kręgi w Meksyku, ilość księży katolickich w tym kraju zmniejszyła się w sposób zatrzważający. Statystyki, podawane przez dzienniki amerykańskie, najlepiej charakteryzują obecny stan rzeczy w Meksyku. W poszczególnych stanach sytuacja przedstawia się następująco: W stanie Tabasco znajduje się tylko jeden ksiądz, który ma pieczę nad 224 168 wiernych. W dolnej Kalifornii dwóch księży zaledwie zajmuje się duszpasterstwem. Ogół ludności wynosi 60 000. W stanie Thiapas na 360 000 mieszkańców przypada jeden ksiądz katolicki, w stanie Vera Cruz 13 księży na 1 300 000. W stanie Yucatan jeden ksiądz na 40 000. To samo w stanie Thihuahua. (Yucatan posiada ogółem 360 000 i 9 księży, a Thihuahua 440 000 i 11 księży). Sytuacja w Meksyku przedstawia się coraz gorzej. Prześladowania religijne, wzrastające z dniem każdym bezrobocie oraz ogólne rozprężenie moralne nie rokują pięknych nadziei na przyszłość.

300-lecie przedstawień pasyjnych w Oberammergau.

W roku 1934 miasteczko Oberammergau w Bawarii będzie obchodziło 300-ną rocznicę przedstawień pasyjnych. W związku z tem czynione są przygotowania do tej uroczystości. Gdyby nie jubileusz, najbliższe kolejne przedstawienie przypadłoby dopiero na rok 1940.

Z Śląska Opolskiego.

5 milionów bezrobotnych w Niemczech.

Liczba bezrobotnych w Niemczech w czasie od 1. do 15. października wzrosła o 48.000 osób i wynosiła 5.150.000 osób.

Hr. Possadovsky - Wehner.

Dnia 23. bm. zmarł w 88 roku życia hr. Possadovsky - Wehner, urodzony w Głogowie na Śląsku. W roku 1885 Possadovsky mianowany był dyrektorem zarządu prowincjonalnego w Poznaniu, a potem naczelnikiem prowincji poznańskiej.

Z Bytomskiego.

Dzieci wdowy Respondkowej w Wilkowicach w czasie nieobecności matki w domu bawiły się ogniem, do którego dolewały okowite. Nagle buchnęły płomienie, od których zajęła się odzież na trzech maleństwach. Zanim nadeszła pomoc, dzieci odniosły straszne poparzenia. Odstawiono wszystkie do lecznicy, gdzie wkrótce potem zmarła 4-letnia dziewczynka wśród okropnych boleści. Stan dwojga innych dzieci, liczących dwa i pół i 6 lat, jest w dalszym ciągu groźny.

Sąd przysięgłych w Bytomiu skazał w marcu br. handlarza Dziłacha za usiłowane zabójstwo i inne przestępstwa na łączną karę 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat. Przeciwno wyrokowi zasadzono wniośł odwołanie z tym skutkiem, że sąd Rzeszy zażądał zniesienia wyroku pierwszej instancji i naznaczenia nowej rozprawy przed sądem przysięgłych. Dziłach w dniu 9. lipca 1926 r. wraz z dwoma kompanami stoczył strzelaninę z komisarzem kryminalnym, który usiłował trójkę aresztować. Strzały na szczęście chybiły. Odtąd sprawa się wlecze po sądach i nie może się doczekać ostatecznego załatwienia.

Niedawno temu pisaliśmy, że za przemykanie dewiz aresztowano właściciela kantoru wymiany w Bytomiu, niejakiego Sopera. Aresztowanego umieszczono w areszcie śledczym, w którym przebywa bez przerwy. W międzyczasie S. zabiegał o zwolnienie go ze śledzwa, atoli zabiegi te pozostały bez skutku. W tych dniach sąd w Bytomiu ożekł się za zatrzymaniem Sopera nadal w areszcie.

Z Gliwickiego.

Spaliła się doszczętnie wielka stodoła rolnika Emanuela Mycy w Żernicy. Wraz z stodołą spłonęło całe tegoroczne żniwo oraz wszystkie maszyny rolnicze. Pogorzelec ponosi bardzo wielkie szkody. Przyczyny pożaru dotychczas nie zdołano ustalić.

Niedaleko leśniczówki w Łabetach, przy szosie Pyskowie — Gliwice, znaleziono w dniu 23. bm. młodego mężczyznę, prawdopodobnie wędrowca, z ciężką raną na głowie. Nieszczęśliwego odstawił do lecznicy w Gliwicach. Ponieważ dotychczas nie odzyskał przy-

tomności, nie stwierdzono nazwiska rannego, ani też w jakich warunkach został okaleczony.

Z Raciborskiego.

W nocy na wtorek dokonano włamania do domu towarowego „Ehape” przy ul. Dworcowej w Raciborzu. Włamywacze skradli różnych towarów spożywczych oraz większe ilości mniej-wartościowych przedmiotów ogólnej wartości około 700 mk. Łup złodziejski wynieśli w małych kufrach, które również skradli, z zapasów wymienionego domu towarowego.

Z Kluczborskiego.

W ubiegłą sobotę wieczorem, pewien motocyklista znalazł na szosie, prowadzącej do Koczanowic zwłoki młodego mężczyzny, w których rozpoznano 18-letniego ślusarza Alfreda Herdego, syna starszego konduktora kolejowego. Ponieważ przy zwłokach znajdował się rewolwer a na głowie stwierdzono ranę od postrzału, należy przypuszczać, że młodzieniec popełnił samobójstwo.

Z Strzeleckiego.

W karczmie w Kalinowicach zaszedł wypadek, świadczący o zgubnych skutkach nadmiernego używania alkoholu. Robotnik B., po przepiciu całego zarobku tygodniowego, począł wyprawiać awantury, za co syn gospodarza pokazał mu drzwi. Pijaka to tak rozgniewało, że dobył rewolwer i strzelił w stronę młodego karczmarza a gdy chybił, wypalił ponownie. Przy pomocy gości awanturnika ubezwładniono i wkońcu jednak wyrzucono za drzwi. Gdy naza-jutrz policja usiłowała go aresztować, okazało się, że zbiegł.

Z Opolskiego.

Zarząd fabryki cementu w Zakrzowie w ubiegłą sobotę wypowiedział pracę wszystkim robotnikom i urzędnikom. Przeszło 200 robotników i urzędników będzie bez chleba. Wypowiedzenie nastąpiło z powodu katastrofalnego położenia przemysłu cementowego. Nadmienić wypada, że przed niedawnym czasem zamknięto fabrykę cementu w Groszowicach, a innym fabrykom, znajdującym się jeszcze w ruchu, grozi taki sam los. Wszelkie zapowiedzi kół rządowych, że na podzim nastąpi polepszenie na rynku pracy, są czczeni słowami, któremi się nie nasyci ani robotnik, ani też urzędnik. Potrzeba nie słów i obietnic, ale czynu. Rzecz jasna, że wszelkie obietniczki robi się zwykle przed wyborami, ale po wyborach niema mowy o dotrzymaniu tych czy owych orzeczeń.

Wydział wyborczy w Opolu pod przewodnictwem radcy rządowego dr. Kaufmanna rozpatrywał w tych dniach wszystkie wnioski wyborcze zgłoszone do wyborów do parlamentu niemieckiego w okręgu opolskim. Wpłynęło ogółem wniosków 21, dopuszczono z nich 19 pomiędzy innymi listę polską, która zgłosiła połączenie z listą narodowych mniejszości w Niemczech.

Humor.

Wybór prezesa.

W pewnym miasteczku żydowskim zmarł prezes gminy. Członkowie gminy zebrałi się w celu dokonania wyboru nowego prezesa. Pierwszy zabrał głos pan Natan Zapaśnik jeden z miejscowych patrycjuszów:

— Uważam, że powinniśmy wybrać Tobiasza. Szpinaksbluma...

— Co? — woła jeden z obecnych. Szpinaksbluma? Przecież to zwyczajny oszust!

— Zgadza się z panem, panie Cypkin. Proponuję wobec tego Blocha...

— Co Blocha? — krzyczy znowu Cypkin — dopiero co mu wytoczyli sprawę o fałszerstwo!...

— Dobrze. Więc może wybierzemy Cukiertorta...

— Cukiertorta? — oburza się Cypkin. — Tego złodzieja, co siedział dziesięć lat w więzieniu?...

Tu już Zapaśnik traci panowanie nad sobą i woła:

— Panie Cypkin, już mam dosyć tego! Kto jak kto, ale pan nie powinienś nie mówić! Pan sam miałeś już więcej spraw niż włosów na głowie i siedziałeś ostatnio 15 lat za włamanie do banku!

— Tak — odpowiada Cypkin z godnością, ale kto panu powiedział, że ja łandyduję na prezesa?...



TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W czwartek 27 bm. o godz. 20 jedna z najciekawszych sztuk współczesnej twórczości „U mety” Rostworowskiego. Sztuka wzbudziła najgłębsze wzruszenie wśród publiczności wypełniającej każdorazowo widowie po brzegi. Doskonale zgrany zespół jest burzą oklasków witany i żegnany.

W sobotę, 29. bm. o godzinie 20 poraz drugi świetny wodewil pt. „Ulani Ks. Józefa” w znakomitej premierowej obsadzie.

Koncert Recital Unińskiego.

Niebywała sensacja wywołała zapowiedź koncertu pianisty Unińskiego w niedzielę, dnia 30. października o godz. 12 w południe. Będzie to jeden jedyny koncert tego znakomitego pianisty wirtuoza. Bilety sprzedaje kasa teatru.

Najbliższą nowością naszego teatru będzie znakomita komedia Nicodemi'ego pt. „Nauczycielka” w reżyserii p. Stanisława Brylińskiego.

Teatr Polski w Cieszynie.

W piątek, 28. bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Cieszyna ze sztuką K. H. Rostworowskiego pt. „U mety”.

Teatr Polski w Świętochłowicach.

W niedzielę, 30. bm. Teatr Polski wyjeżdża do Świętochłowic z wodewilem pt. „Ulani Ks. Józefa”.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 27. bm.: „U Mety” o godzinie 20.

Sobota, dnia 29. bm.: „Ulani ks. Józefa” o godzinie 20.

Niedziela, dnia 30. bm.: „Koncert A. Unińskiego” o godz. 12 w południe.

Wtorek, dnia 1. listopada: „Ulani Ks. Józefa” o godzinie 20.

Środa, dnia 2. listopada: „U mety” o godzinie 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 28. bm. „U Mety”. Cieszyn o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 30. bm. „Ulani Ks. Józefa” Świętochłowice o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 31. bm. „Roxy”. Rybnik. o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Głos pustyni”.

Kino Capitol: „Biała odaliska”.

Kino Rialto: „Bądź moją żoną!”

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: I. „Nad ranem”, II. „Charlie ratuje Europę”.

Kino Colosseum: I. „Wiara, nadzieja, miłość”.

II. „Zwycięski lot śp. por. Żwirki”. III. „Przygoda w nocnym expresie”.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 26 października 1932 r.

Dolar amerykański 8,903. Funt szterlingów 29,10. 100 franków francuskich 34,97. 100 lirów włoskich 45,42. 100 franków szwajcarskich 171,92. 100 guldenów holenderskich 358,40. 100 franków belgijskich 123,84.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 25 października 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym, przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 14,80—15,00. Pszenica 23,50—24,50. Jęczmień browarniany 16,50—18,00. Jęczmień 14,00—15,25. Owies 14,25—14,50. Mąka żytnia 23—24. Mąka pszenna 37,25—39,25. Otręby żytnie 8,75—9,00. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube 10—11. Rzepak 37—38. Rzepik 35—40. Gorczyca 39—45. Groch Victoria 21—24. Groch Folgera 33—36. Koniczyna biała 120—160. Mak niebieski 90—100. Ziemiaki jadalne 2,20—2,50. Ziemiaki fabryczne 0,12 i pól.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Związku Poszkodowanych Uchodźców Śląskich.

Niedziela, dnia 30 października 1932 r.

Bielszowice. Zebranie miesięczne o godzinie 14 w ochronce.

Pawłów. Zebranie miesięczne o godzinie 16 w lokalu p. Skoludka.

Z Wydawnictw.

„Statystyka druków 1931 r.”

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 3-ci Statystyki Polskiej serii „B” — Statystyka Druków za rok 1931. Praca ta dotyczy zarówno druków nieperiodycznych jak i czasopism. Statystyka druków nieperiodycznych jest zestawiona według treści, typów wydawnictw, języka, nakładów, miejsca wydania i druku kolejności wydań oraz wielu innych cech; statystyka czasopism uwzględnia m. in. treść, język, częstotliwość wychodzenia, rok założenia. Dane aktualne, poparte danymi retrospektywnymi, dostarczają wiele materiału orientacyjnego oraz stanowią bogate źródło dla badaczy dziedzin życia umysłowego w kraju.

Wyprawa w głąb Czarnego Łądu.

Po całym szeregu afrykańskich obrazów reportaży, które częściowo tylko były robione na terenie Czarnego Łądu, zdobyła się jedna z największych wytwórni amerykańskich, Fox Film Corporation, na film afrykański z prawdziwego zdarzenia. Wytwórnia sfinansowała i wyekwipowała wielką ekspedycję naukowo-filmową pod kierunkiem najsłynniejszych badaczy Afryki środkowej, małż. Martina i Osy Johnsonów. Była to pierwsza ekspedycja filmowa, wyposażona w aparaturę dźwiękową. Dotychczasowe wyprawy robiły tylko zdjęcia nieme, które synchronizowano następnie w laboratorium. Ostatnim celem ekspedycji były olbrzymie kompleksy leśne Itula w Kongo belgijskim — okolice, których nie dotknęła jeszcze stopa białego człowieka. Według mętnych wiadomości, krążących wśród tubylców, zamieszkałych na skraju dziewiczej puszczy, w samym sercu dżungli żyć miało jakieś tajemnicze plemię czarnych pigmejów, w sąsiedztwie również nieznanego gatunku goryli-olbrzymów.

Johnson postanowił za wszelką cenę dotrzeć do tajemniczych osiedli. Postanowienie trudno jednak było zrealizować. Sześć olbrzymich, napół opancerzonych aut ciężarowych przebiło się z trudem przez kilka tygodni leśną gęstą, gdzie listowie i korony prastarych drzew tak były zbite i poplątane, że nie przepuszczały promieni słonecznych. Na całym szlaku panował wieczny mrok. Podróż ekspedycji była wielce urozmaicona. Niebawym rozmiarów drapieżniki napadały na niewidziane dotychczas białe dwunożne istoty, w jasny dzień. Jakież jednak bogactwo świata zwierzęcego i roślinnego ujrzeli Johnsonowie! Olbrzymie lwy, tygrysy, stada słoni, żyraf, nosorożców i krokodyli. Wreszcie w górach Alumbongo natrafili ekspedycja na osiedle goryli-olbrzymów.

Po groźnej i długotrwałej walce z całym stadem tych najzłośliwszych i najniebezpieczniejszych małp, schwytano żywcem dwa wspaniałe okazy.

Ruszone dalej. W oddaleniu kilkuset kilometrów od pasma Alumbongo, na olbrzymiej polanie, wyskoczyło nagle jak z pod ziemi kilka tysięcy drobnych, czarnych postaci, które, wyjąc w niebogłose, i potrząsając łukami oraz oszczepami, otoczyły karawanę. O obronie lub wydostaniu się z zasadki nie było mowy. Kilkuset tragarzy oraz wojowników-tubylców, których Johnsonowie zabrali dla ochrony życia oraz mienia zniknęło w masie pigmejów. Nawet wyższość, jaką dawała ekspedycji broń palna, nie rokowała pomyślnego wyniku walki.

Siedem pełnych tygodni przebyli Johnsonowie wśród pigmejów, z którymi pogodzone się bardzo szybko. Cuda białych ludzi, jak gramofony, zapalki, cygara, auta i broń palna zrobiły swoje. Para badaczy zużyła 60.000 metrów taśmy filmowej, nakręcając rewelacyjne sceny z życia przedziwnej rasy. Wielkie wyprawy wojenne, obchody religijne, polowania na groźne drapieżniki, dziwaczne obrzędy zaślubin, utrwalone na taśmie, sprawiają wrażenie czegoś nie-realnego — wizji czasów prehistorycznych.

Cenny materiał filmowy przesłała wytwórnia natychmiast do laboratorium, skąd po kilku tygodniach pracy montażowej wyszedł rewelacyjny film p. t. „Congorilla”.

Premjery „Congorilli” w całej Ameryce, Londynie, Sztokholmie, Kopenhadze, Barcelonie, a ostatnio i w Berlinie — były prawdziwymi wydarzeniami dnia. Krytyka oraz publiczność przyjęły film entuzjastycznie. „Congorilla” ujrzemy już wkrótce na ekranach polskich, gdzie zapewne zdobędzie sobie również zasłużone powodzenie.

Z całej Polski.

Gen. Haller złożył swoje odznaczenia w Częstochowie.

Częstochowa. W ostatnich dniach bawił w Częstochowie gen. Józef Haller biorąc udział w końcowych uroczystościach ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Gen. Haller był gościem OO. Paulinów i zamieszkał w klasztorze w pokojach, w którym ongiś mieszkali polscy królowie i hetmani. — Ubiegłej niedzieli po sumie gen. Haller złożył wszystkie swoje ordery zarówno polskie jak i zagraniczne oraz złoty pamiątkowy zegarek otrzymany od Polonii Amerykańskiej jako vota dla Matki Boskiej Częstochowskiej.

Ku czci „Ojca bezdomnych”.

Kraków. Katolicki Kraków uczcił uroczystości 15-tą rocznicę śmierci Brata Alberta (Adama Chmielowskiego), prawdziwego ojca bezdomnych, sierót, starców. Nabożeństwo w kościele PP. Norbertanek odprawił J. E. Książę Metropolita A. Stefan Sapieha. Poczem odbyło się zwiedzenie wystawy prac wychowanków Braci Albertynów. W południe „Złota sala” Domu katolickiego wypełniła się gośćmi i wychowankami zakładów albertyńskich. Wśród gości zauważyliśmy JE. ks. arcybiskupa dr. A. S. Sapieha, ks. bisk. dr. S. Rospada, księżę pralatów Hanuszka i Skoczyńskiego, wiceprezenta miasta Klimeckiego, przedstawicieli Kuratorium O. Szk., naczelników Brydy i Miskiego i innych. Referaty i przemówienia okolicznościowe wygłosił prof. K. Hajnos, wiceprezydent Klimecki, p. Michalina Janoszanka, prof. dr. Niemcówna. Przemówienia przeplatane były produkcjami orkiestry wychowanków Braci Albertynów i chóru kleryków XX. Salezjanów. Wykonane m. in. „Jubilate” Beethovena, fantazję z opery „Halka” Moniuszki itd.

Samobójstwo za 100.000 zł.

Warszawa. Przed kilku dniami popełnił w Warszawie samobójstwo znany przemysłowiec Maurycy Kroczyński. Obecnie wychodzą na jaw niezwykle sensacyjne szczegóły. Mianowicie Kroczyński był zaasekurowany w pewnym

towarzystwie na 100.000 zł, a znalazłszy się w oślapanej sytuacji finansowej, przyszedł do towarzystwa prosić o posadę, tłumacząc, że w przeciwnym razie będzie zmuszony popełnić samobójstwo, co narazi towarzystwo na wypłacenie premji. Odpowiedziano mu, że dyrekcja dołoży wszelkich starań, aby mu pomóc, narazie jednak nie uczynić nie może. Nazajutrz Kroczyński odebrał sobie życie, a towarzystwo musi jego rodzinie zapłacić 100.000 zł.

Tragedja rodzinna.

Łódź. Dom przy ulicy Piwnej 38 był widownią strasznej tragedji rodzinnej. Zamieszkały w tym domu 56-letni Rudolf Tim, nałogowy alkoholik, stale maltretował swą żonę, 50-letnią Marjanę, oraz córkę 22-letnią Stanisławę. Obydwie musiały utrzymywać dom, a ponadto Tim domagał się od nich pieniędzy na wódkę. Onegdaj Tim wrócił do domu w stanie podchmielonym i począł się znęcać nad żoną. W pewnej chwili chwycił siekierę i usiłował nią zarębać żonę. Potem jednak zmienił zamiar i począł żonę dusić. Córka, będąc świadkiem tej sceny, w obronie matki chwyciła siekierę i kilkakrotnie uderzyła nią ojca w głowę. W stanie beznadziejnym Tim przewieziony został do szpitala, zaś córkę aresztowano.

70 budynków padło pastwą pożaru.

Kielce. Dnia 19 bm. około godz. 6 popoł. wybuchł niezwykle gwałtowny pożar w Piekoszowie pow. kieleckim, który wskutek silnej wichury rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Ogółem spłonęło 70 budynków, w tem 24 domy mieszkalne. Straty bardzo znaczne. — Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem w jednej z zagrod.

Tragiczny wypadek na polowaniu.

Wilno. Donoszą o tragicznym wypadku w majątku Cieleżyski pod Oszmianą, podczas której zginął właściciel tego majątku śp. Michał Łokuciewski. W czasie polowania stojąc na stanowisku obok stanowiska p. Łokuciewskiego p. Czesław Zawadzki z Wilna pociągnął nieostrożnie za cyrkiel dubeltówki. — Strzał ugodził w głowę p. Łokuciewskiego, który w chwili potem zmarł.

SPORT.

Sensacyjne zawody piłkarskie w Katowicach.

Liga państwowa — reprezentacja Śląska.

W niedzielę, dnia 30 października br. rozegrane zostaną na boisku Pogoni w Katowicach interesujące zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Ligi państwowej a reprezentacją Śląska. Ciekawy ten mecz odbędzie się o godzinie 14.30. Na powyższe zawody ustalił kapitan związkowy Śl. O. Z. P. N. następujący skład Śląskiej reprezentacji: Grządziel, Michalski, Gliwicki, Stefan Nowak, Górlitz, Pytel, Lamozik. Rezerwa: Kurek, Manzel i Kaluża.

Międzyokręgowe zawody bokserskie Warszawa — Śląsk.

Jak już poprzednio podawaliśmy, w niedzielę, dnia 6 listopada br. odbędą się w Warszawie międzyokręgowe zawody bokserskie pomiędzy reprezentacją Warszawy i Śląska. W powyższym spotkaniu barwy Śląska bronici będą: waga musza Górecki, waga kogucia Matuszczyk, waga piórkowa Rudzki, waga lekka Zachłód, waga półśrednia Gburski, waga średnia Wieczorek, waga półciężka Makosz, waga ciężka Wystrach. — Jak widać z powyższego zestawienia, reprezentacja Śląska składa się przeważnie z graczy Policynego KS-u, za wyjątkiem Rudzkiego (Lipiny) i Góreckiego (Król. Huta). Reprezentant Śląska w wadze ciężkiej Wocka — Mysłowice do Warszawy nie pojedzie.

Sport w S. M. P.

SMP. Boguszowice — SMP. Bykownia 91:73

Finałowe spotkanie w pałacu o mistrzostwo Śląska zakończyło się po bardzo interesującym przebiegu zasłużonym zwycięstwem Boguszowic. SMP. Boguszowice zdobyło w ten sposób tytuł mistrzowski na rok 1932.

SMP. Michałkowice — PZP. Siemianowice 6:3

Zawody ping-pongowe powyższych drużyn przyniosły po bardzo ładnej grze zwycięstwo SMP.

SMP. Szarlej — SMP. Kamień 3:2 (1:2)

Zawody zakończyły się nieznacznym zwycięstwem Szarleja. Zaznaczyć należy, że drużyna Kamień wystąpiła do zawodów porażką pierwszy.

Zawody ping-pongowe w Pszowie.

Rozegrane w niedzielę w Pszowie zawody ping-pongowe między SMP. Pszów a Stow. Młodz. Rzem. K. „Ognisko” Rybnik zakończyły się po zaciekłej walce zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:7. Poszczególne gry dały wyniki następujące:

Michałek H. (SMP.) — Kowol J. 21:19, 21:7. Jurczyk — Michalski 18:21, 21:10, 18:21. Kowol K. — Rozkosz 14:21, 21:16, 21:14. Woźnica — Kaiserek 21:14, 21:9. Kowol P. — Piontek 21:12, 12:21, 21:9. Michałek A. — Marek 21:14, 21:7. Krupa — Kondziolka 16:21, 21:11, 21:17.

Double: Michałek H. i A. — Michalski — Kaiserek 18:21, 23:21 21:15. — Jurczyk — Kowol P. — Kowol J. — Rozkosz 21:9, 16:21, 12:21.

Humor.

Hojność tatusia.

Podczas zbiórki na pogorzalców maty Kazio zapytuje ojca:

— Tatusiu, czy pogorzalcem są potrzebne spodnie?

— Prawdopodobnie, ale dlaczego o to pytasz?

— Bo tatusi wrzucił do puszek guzik od spodni.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Z redakcją odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo „Izset, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14—14. Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

SPRZEDAŻ

Sprzedaz. Dom mieszkalny, w dobrym stanie od zaraz do wynajęcia, lub sprzedania w Zawadzie Rybnickiej, pow. Rybnik. Cena podług umowy. — Zgłoszenia Józef Popiech, krawiec, Olza, ul. Graniczna.

KOZNE

Największy wybór najtańszych domów, parcel budowlanych i t. p. pośredniczy biuro: „Silesia”, Mikołów, ulica Pszczyńska 7.

Najlepszy skutek przynoszą drobne ogłoszenia w naszej gazecie!